

Szykuje się wielka sportowa afera korupcyjna

18 grudnia 2019

Szykuje się wielki korupcyjny skandal w światowym tenisie. Zwiastują go w swoich publikacjach niemiecka telewizja ZDF oraz dziennik „Die Welt”. Wedle nich ponad 135 tenisistów, wśród których znalazł się nawet zawodnik notowany w pierwszej trzydziestce rankingu ATP, było zaangażowanych w manipulowanie wynikami pojedynków na zlecenie ormiańskiej mafii bukmacherskich.

Zdaniem niemieckich mediów śledztwo w tej sprawie już od jakiegoś czasu jest prowadzone m. in. we Francji, Belgii, Hiszpanii i USA, a zawodnik z Top 30 światowego rankingu, który miał uczestniczyć w korupcyjnym procederze, wygrał trzy turnieje rangi ATP. Wiceprokurator generalny Belgii Eric Bisschop przed kamerami ZDF wyjawiał, że chodzi o zorganizowaną przez mafię ormiańską siatkę bukmacherską działającą w siedmiu europejskich krajach, która na wielką skalę ustawiała wyniki tenisowych spotkań. Podstawione przez nią osoby obstawiały wybrane pojedynki rangi ITF Futures i ATP Challenger Tour, a bukmacherska mafia korumpowała graczy proponując im pieniądze za odpuszczanie walki.

Proceder wedle ustaleń belgijskich śledczych zaczął się w 2014 roku, a niżej notowani w rankingu ATP gracze byli bardzo chętni do współpracy w turniejach rangi ITF i ATP Challenger Tour, głównie tych, które nie były pokazywane w przekazie telewizyjnym. Śledztwo w tej sprawie trwało dwa lata i nie wykazało korupcji na najwyższym szczeblu profesjonalnych turniejów.

Monitorująca ryzyko korupcji w tenisie organizacja Tennis Integrity Unit nie podnosiła zatem alarmu, chociaż za złamanie przepisów antykorupcyjnych ukarała w tym okresie

Argentyńczyków Nicolasa Kickera (za ustawianie meczów w challengerach) i Federico Corię (za brak odpowiedniej reakcji na propozycję korupcyjną) oraz Ukraińca Dmytro Badanowa, którego ukarano dożywotnią dyskwalifikacją za ustawianie meczów w futuresach.

Włączona do dochodzenia francuska policja zatrzymała czterech tenisistów, których po przesłuchaniu zwolniono. Najlepszy z nich był Jules Okala, który w karierze zajmował 381. miejsce w rankingu ATP, ale „farbę puścił” 25-letni Mick Lescure (ATP 487), który opowiedział jak działa korupcyjna machina. Został zaczepiony na ulicy przez niejakiego Grigora Sargasjana, szefa ormiańskiej mafii bukmacherskiej, w jednej z francuskich miejscowości, w której rozgrywany był turniej rangi Futures. „On mi powiedział, że mogę zarobić pieniądze przegrywając mecze. Za jeden taki mecz miałem dostać nawet dwa tysiące euro” – wyjawiał Lescure. Pierwszy raz francuski tenisista odpuścił mecz na turnieju w Bangkoku, potem Sargasjan kontaktował się z nim coraz częściej, ale nigdy nie zmuszał do korupcji przemocą, jedynie pieniędzmi. Lescure rozegrał około 30 nieuczciwych meczów na turniejach w Tajlandii, Dominikanie, Grecji, Bahrajnie i Hiszpanii. Od Sargsjana dostał łącznie ponad 30 tys. euro. Francuski tenisista wyjawiał w zeznaniach, że Sargasjan jest doskonale znany w świecie tenisa pod pseudonimem „Maestro”, że skorumpował wielu zawodników i że tenis jest przesiąknięty korupcją. „Ustawione mecze odbywają się na każdym poziomie, także w turniejach ATP. Dotyczy to szczególnie zawodników poniżej 50. miejsca w rankingu. Jeżeli komuś zaproponuje się pięciocyfrową sumę, to rzadko ktoś odmawia” – przyznał Lescure.

Dziennikarze ZDF i „Die Welt” nie odkryli zatem Ameryki, bo o tym, że korupcja w światowym tenisie istnieje, wieści krążyły od dawna. Wykryta w dość przypadkowych okolicznościach ormiańska mafia bukmacherska, stworzona przez działającego w Belgii niejakiego Grigora Sargasjana, to jednak tylko niewielki fragment tego nielegalnego procederu.

Znacznie większymi pieniędzmi i większym zasięgiem oddziaływania dysponują firmy bukmacherskie z Azji, ale przez to ich nielegalny proceder jest trudniejszy nie tyle do wykrycia, co do udowodnienia. Mafie mają rozbudowaną strukturę, liczne konta bankowe zarejestrowane na zaufane osoby, przez które przechodzą pieniądze przeznaczone na korumpowanie zawodników. Nie trafiają one rzecz jasna bezpośrednio na konta sportowców, tylko pod kontrolę wskazanych przez nich osób, często dalekich krewnych czy nawet znajomych.

W każdym sporcie wynik można ustawić, a w tenisie jest to o tyle łatwiejsze, że w grze bierze udział tylko dwóch graczy.

Autorstwo: Jan T. Kowalski

Źródło: Trybuna.info